

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: p.o. staż. E. C.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2016 r.

sprawy **M. F. (1) (F.)**

oskarżonego z art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Pile

z dnia 16 czerwca 2015 r. sygn. akt II K 225/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Pile do ponownego rozpoznania.

H. B.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pile, wyrokiem z dnia 16 czerwca 2015 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 225/14, uznał **oskarżonego M. F. (1)** za winnego występku z art. 207 § 1 kk i za to wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, zawieszając warunkowo jej wykonanie na okres lat 3 tytułem próby i oddając go przy tym pod dozór kuratora sądowego. Orzekł również o kosztach procesu, zasądzając je od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (k. 237).

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości oskarżony, zarzucając obrazę szeregu przepisów postępowania oraz popełnienie błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Jako zarzut ewentualny, zgłoszony na wypadek nieuwzględnienia powyższych twierdzeń, podniósł zaś zarzut obrazę prawa materialnego polegającej na uznaniu oskarżonego za sprawcę przestępstwa z art. 207 § 1 kk.

W związku z powyższym oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od stawianego mu zarzutu (k. 299-313).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była celowa i przedstawiona w niej argumentacja w dużej części okazała się zasadna. Następstwem tego było jednak uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego spośród wszystkich zgłoszonych zarzutów apelacyjnych, zarzutu naruszenia przepisu art. 7 kpk, przypomnieć trzeba, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu (zasady swobodnej oceny dowodów) tylko wtedy, gdy jest poprzedzone: ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy; stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego; jest wyczerpujące i logiczne, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i

doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 22 lutego 1996 r., II KRN 199/95, OSN P. i Pr. 1996/10/10, wyrok SN z 16 grudnia 1974r., Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47).

Zestawiając powyższe wskazania z orzeczeniem Sądu Rejonowego w kontrolowanej sprawie stwierdzono, że Sąd ten nie zgłębił należycie wszystkich zarysowujących się wątpliwości. Ponadto pobieżnie rozważył, a w części pominął, okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego M. F. (1). Dopusił się też istotnych błędów w ocenie materiału dowodowego. Nie zauważył bowiem niespójności i nielogiczności we wskazaniach niektórych źródeł dowodowych, a w konsekwencji nazbyt pochopnie uznał za wiarygodne te elementy materiału dowodowego, które obciążały podsądnego.

Przed wszystkim Sąd I instancji niedostatecznie uwzględnił, że znacząca część opisu zarzucanego w akcie oskarżenia czynu została zbudowana w oparciu tylko o jeden dowód, mianowicie zeznania pokrzywdzonej U. F. (1).

W tym miejscu wskazać należy, że wprowadzie art. 7 kpk nie przekreśla sytuacji, w której zeznania zaledwie jednego świadka zostaną uznane za w pełni wiarygodne i stanowczo potwierdzą winę sprawcy. Zwykle dotyczy to jednak sytuacji, w której świadectwo takie spełnia podstawowe kryteria procesowo-kryminalistyczne wiarygodności oraz pochodzi od osoby obcej, nie związanej ze sprawcą, nie nastawionej emocjonalnie do niego i sprawy w sensie korzyści z określonego rozstrzygnięcia, wolnej od innych niż sprawiedliwość motywów działania, od osoby kierującej się wartościami (por. wyrok SA w Warszawie z 19 grudnia 2014 r., II AKa 445/14, LEX nr 1630896).

Kierując się tymi założeniami, Sąd odwoławczy stwierdził, że w rozumowaniu Sądu Rejonowego nie znalazł adekwatnego odzwierciedlenia fakt, iż oskarżony M. F. (1) nie jest dla U. F. (1) osobą obcą. Organ niższej instancji wprowadzie uwzględnił, że wymienionych łączy więź pokrewieństwa, ale okoliczność tę potraktował raczej jako podstawę wnioskowania odnośnie treści obowiązków ciążących na podsądnym (synu) względem pokrzywdzonej (matki). Nie zwrócił natomiast uwagi na to, że wpływ tej więzi na wzajemne relacje wymienionych uległ w ostatnim czasie wyraźnemu osłabieniu. Nie analizując bliżej przyczyn tego stanu rzeczy, nie dostrzegł znaczenia innego czynnika, który aktualnie najgłębiej determinuje owe relacje. Mianowicie, rzeczowo-obligacyjnego stosunku prawnego, który umożliwia U. F. (1) zamieszkiwanie w lokalu stanowiącym własność M. F. (1). Sąd niższej instancji postrzegał tę okoliczność jako przejaw zaspokojenia przez syna potrzeb mieszkaniowych matki. Patrząc w ten sposób, nie skupił swej uwagi na fakcie, że obok sfery uprawnień lokatorskich (o ograniczonym jednak zakresie) istnieje również sfera określonych lokatorskich obowiązków, które ciążyły na pokrzywdzonej. Zaniechanie Sądu było znaczące, gdyż jak to wynika z materiałów dowodowych sprawy, to właśnie kwestia sposobu realizacji wspomnianych uprawnień oraz dopełniania obowiązków przez oskarżycielkę posiłkową była przyczyną powstania między nią a synem głębokich nieporozumień, które przerodziły się z czasem w zaogniony, rodzinny konflikt.

Podkreślić przy tym trzeba, że ten stan rzeczy nie musiał koniecznie być skutkiem celowych zachowań którejś ze stron. Mógł on być także wynikiem nawarstwienia się szeregu drobnych zdarzeń, które, wzmocnione negatywnymi cechami charakteru zwaśnionych bądź też ich wzajemnymi uprzedzeniami, przekształciły się w ostry spór. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, obawiała się ona, że syn dąży potajemnie do sprzedaży mieszkania (a w konsekwencji do pozbawienia jej lokum). Oskarżony – dając matce powód do takich obaw, gdyż, jak sam potwierdził, chciał aby zrezygnowała ona ze służebności mieszkania – miał z kolei do niej pretensje, że odmawiając jego prośbie, uniemożliwiła mu uzyskanie pożyczki. Uwzględnić także należało, że oskarżycielka posiłkowa podjęła decyzje w zakresie przebudowy infrastruktury mieszkania, które nie stanowiło przedmiotu jej własności. Sama pokrzywdzona wskazała przy tym na rozprawie, że „Wojna zaczęła się od założenia ciepła” (k. 135), „Z początku jak [syn] przyjeżdżał to nie za każdym razem się kłócił. Dopiero od remontu się kłócił” (k. 136). Oskarżony wyjaśniał natomiast: „Gorączkowałem się, bo matka mi zniszczyła całe mieszkanie” (k. 134). W jego mniemaniu przebudowa instalacji grzewczej miała też wiązać się ze sprowadzeniem zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców całego budynku.

W ocenie Sądu Okręgowego przywołane wyżej okoliczności należało koniecznie wziąć pod uwagę w toku rozważań nad przedmiotem sprawy, a w szczególności w trakcie analizowania treści strony podmiotowej czynu oskarżonego. Miały one przecież znaczenie dla prawidłowej weryfikacji wskazań U. F. (1), że to syn miał inicjować konflikty, a przy tym

wyzywać ją i wyładowywać na niej swą agresję. Uwypuklić też trzeba, że okoliczności sprawy pozwalają na wniosek, że mimo podeszłego wieku pokrzywdzona nie musiała być wcale biernym, nieporadnym uczestnikiem zdarzeń. Sąd Rejonowy ustalił przecież, że jest sprawna fizycznie i psychicznie, i że potrafi zadbać o siebie i mieszkanie. Okoliczność ta znalazła przy tym specyficzny wyraz w wydarzeniach, które miały miejsce w czasie rozprawy głównej w dniu 9 października 2014 r. U. F. (1) dwukrotnie wdała się wtedy w sprzeczkę z oskarżonym, i to tak zacięta, że Przewodnicząca składu orzekającego nie była w stanie uspokoić zwaśnionych. Wypowiedziała też wówczas pod adresem syna zdanie: „masz urojone w głowie”. Co znamienne, sposób w jaki zwróciła się wówczas do oskarżonego wykazuje podobieństwo do słów jakimi – wedle oskarżonego – miała zwrócić się do niego podczas zdarzenia z grudnia 2013 r. Mianowicie, że syn jest chory psychicznie. Sąd Rejonowy tłumaczył wprawdzie zachowanie pokrzywdzonej tym, że czuła się przed sądem pewnie. Uwzględniając jednak wyżej przedstawione okoliczności, a także zapis protokołu rozprawy z dnia 9 października 2014 r., że „pokrzywdzona ma słowotok na temat używania mieszkania i kosztów z tym związanych, że tylko jeden syn się nią opiekuje i tego rodzaju historie” (k. 136), jak również stwierdzenia pokrzywdzonej, że nie boi się syna, iż ten naruszy jej nietykalność cielesną, zdaniem Sądu Okręgowego nie można wykluczyć, iż mogła ona przejawiać zachowania mogące mieć wpływ na przebieg inkryminowanych zdarzeń, a nawet ich zaistnienie.

Sąd odwoławczy zwraca przy tym uwagę, że z treści przedstawionej przez apelującego kopii pisma z 29 listopada 2012 r. wynika, że U. F. (1) wzięła pełną odpowiedzialność za podłączenie do mieszkania centralnego ogrzewania. Wzięła też na siebie wszelkie wynikiłe stąd nieporozumienia między nią a właścicielem mieszkania. W oparciu o zapisy dokumentu wnioskować zaś można, że źródła swego uprawnienia do decydowania o podłączeniu mieszkania do miejskiego systemu ogrzewania i podpisania umowy o dostawę ciepła upatrywała w fakcie zajmowania lokalu i opłacania kosztów jego eksploatacji (k. 320).

Ponadto, co prawda Sąd niższej instancji trafnie dostrzegł, że U. F. (1) nie była w swych zeznaniach konsekwentna. Podała wszak początkowo, że syn miał ją popychać i szarpać, a z oświadczeń tych później się wycofała, to jednak Sąd Rejonowy objaśnił ten bardziej niekorzystny dla oskarżonego charakter pierwotnych zeznań faktem, że świadek mogła odczuwać rozgoryczenie i poczucie pokrzywdzenia. Zabrakło przy tym pogłębionych rozważań przekonujących do jednoznacznego uznania, że emocje te nie miały już istotnego (fałszującego) wpływu na treść pozostałych zeznań wymienionej. W szczególności nie przeanalizował tej kwestii na tle zeznań sąsiadów pokrzywdzonej, którzy – za wyjątkiem ogólnikowych wypowiedzi M. D. i M. R. – nie wskazywali, że między oskarżycielką posiłkową i oskarżonym dochodziło do innych awantur aniżeli ustalone dwie, które, jak wynika z licznie zgromadzonych w tym zakresie dowodów, miały miejsce w dniach 30 grudnia 2013 r. i 3 stycznia 2014 r.

Ten stan rzeczy prowadzi do wniosku, że na obecnym etapie sprawy nie można wykluczyć, iż U. F. (1) mogła przejawiać działania syna. W szczególności, że nie była neutralnym obserwatorem zdarzeń, ale aktywnym, rozemocjonowanym ich uczestnikiem, który skupiał uwagę na swoich własnych odczuciach aniżeli racjach strony przeciwnej.

Podsumowując ten wątek, wskazać trzeba, że przywołane wyżej okoliczności powinny były mieć większe znaczenie w toku analizy wiarygodności zeznań pokrzywdzonej U. F.. W szczególności tych ich wątków, które nie znajdowały oparcia we wskazaniach innych źródeł dowodowych. Okoliczności, które pozwalają również na wniosek, że pewien wpływ na zaistnienie inkryminowanych zdarzeń, ewentualnie ich przebieg, mogło mieć zachowanie samej pokrzywdzonej, gdyż w subiektywnym odczuciu oskarżonego mogło być ono odbierane jako konfrontacyjne.

Zdaniem Sądu odwoławczego przywołane okoliczności powinny były mieć też swój udział przy ocenie wiarygodności i przydatności innych elementów zgromadzonego materiału dowodowego. W szczególności, że obciążający M. F. (1) świadkowie czerpali w pewnej mierze swą wiedzę o inkryminowanych zdarzeniach wyłącznie od pokrzywdzonej. Niektórzy z nich, jak np. S. F. czy Ł. B. (rodzeństwo oskarżonego) mogli też relacjonować w sposób, który nie był wolny od emocjonalnego nastawienia względem podsądnego. Konflikt pomiędzy tym ostatnim a matką mógł przecież oddziaływać na ich uczucia. Nie można przez to wykluczyć, że świadkowie ci uwypuklali te wątki zdarzeń, które były korzystne dla popieranej przez nich strony procesu, przy jednoczesnym pomijaniu tych dla niej niekorzystnych. Sąd niższej instancji wskazał zaś, że najbliżsi krewni stron: S. F., G. F., A. F., M. F. (2) i Ł. B. wypowiadają się za

pokrzywdzoną. Jej chcą pomóc, ją chcą ochronić, zapewnić spokój i poczucie bezpieczeństwa. Sąd Rejonowy podniósł wprawdzie przy tym, że nie ma podstaw do uznania, iż została przeciwko oskarżonemu uknuta jakaś intryga, to nie można jednak wykluczyć, że sympatie świadków mogły mieć wpływ na postrzeganie zdarzeń, a następnie sposób ich relacjonowania. W ocenie Sądu Okręgowego za istotną w tym względzie uznać należy wypowiedź procesową świadka A. F., który stwierdził, że oskarżony to czubek, który nie potrafi odnaleźć się w żadnym środowisku (k. 185). Organ orzekający w pierwszej instancji nie wziął pod uwagę, że oświadczenie to może być przejawem pewnego już nastawienia członków rodziny względem oskarżonego. Nastawienia, które narzucać może sposób odbioru jego postępowania. W tym też kontekście oceniać trzeba wskazanie podsądnego, że w trakcie zdarzenia, które miało miejsce w grudniu 2013 r., T. W. miał mu pokazać, że jest wariatem (k. 134).

Sąd I instancji nazbyt powierzchownie potraktował też kwestię wiarygodności mieszkańców budynku, w którym znajduje się lokal zajmowany przez U. F. (1). To jest tej części świadków, która miała, poza pokrzywdzoną i sprawcą, najszerszy kontakt z inkryminowanymi zdarzeniami. Biorąc pod uwagę, że w zdecydowanej większości (K. W., I. D., J. R. i M. B.) zeznali oni, iż słyszeli odgłosy tylko dwóch awantur na przełomie 2013 i 2014 roku, a których przebieg szczegółowo zrelacjonowali, to zasadniczą wątpliwość wywołuje wiarygodność wskazań pokrzywdzonej, że do wszczynania awantur przez syna dochodziło częściej i wcześniej. M. R. wskazała wprawdzie, że nie raz dobiegały hałasy z mieszkania zajmowanego przez U. F. (1), to jednak w oparciu o jej zeznania nie można jednoznacznie ustalić, że ich sprawcą był właśnie oskarżony. M. D. podał natomiast, że M. F. (1) przyjeżdżał do swojej matki i urządzał awantury. Był on jednak w swych wypowiedziach mało konkretny. Pamiętać też trzeba, że wybuch kłótni nie musi automatycznie oznaczać po pierwsze, iż jej inicjatorem jest osoba młodsza oraz po wtóre, że dochodzi w jej trakcie do aktów znęcania się.

W opinii Sądu Okręgowego jest też symptomatyczne, że nie udało się Sądowi Rejonowemu poczynić ścisłych ustaleń co do sposobu postępowania M. F. (1) w początkowym okresie jego działań na szkodę matki. Istotną trudność sprawiała w sprawie możliwość jednoznacznego ustalenia momentu przerodzenia się postępowania oskarżonego w działanie bezprawne, które kwalifikować można byłoby jako przestępne (w szczególności jako wyraz zamiaru znęcania się). W ocenie Sądu odwoławczego taki stan rzeczy był następstwem ogólnikowości i niespójności relacji świadków obciążających oskarżonego, a w zasadzie zeznań pokrzywdzonej U. F.. Takich właściwości materiału dowodowego, które wzbudzić powinny zwiększoną nieufność organu sądowego przy ocenie jego wiarygodności.

Na marginesie wskazać trzeba, że wskazana powyżej właściwość wypowiedzi procesowych pokrzywdzonej i innych świadków miała wpływ nie tylko na ocenę wiarygodności materiału dowodowego. Skutkowała też znaczącym ubóstwem poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych co do sposobu działania sprawcy w pierwszych miesiącach przypisanego mu czynu. Skutkiem tego była również nieprecyzyjność określenia natężenia (częstotliwości) składających się nań zachowań. Pamiętać zaś trzeba, że dla oceny głębi bezprawności postępowania sprawcy przestępstwa z art. 207 § 1 kk takie ustalenia są wielce istotne.

Należy również podkreślić, że oskarżony nie przeczył, iż dochodziło do sytuacji konfliktowych między nim a byłą matką. Nie podważał też wskazań świadków, że doszło do dwóch szczególnie wyrazistych wydarzeń na przełomie 2013 i 2014 roku. Wyjaśniał jednak, że powodem tych działań były okoliczności inne aniżeli te podane przez oskarżyciela publicznego. Wskazywał przy tym, że motywował go wyłącznie fakt naruszenia przez matkę jego uprawnień jako właściciela mieszkania oraz wyrządzenie mu tym znaczącej szkody. W opinii Sądu odwoławczego kwestie te, z uwagi na uprawdopodobnienie podnoszonych okoliczności przez podsądnego, powinny być zostać dokładniej rozważone. W szczególności, że zarzucone oskarżonemu znęcanie się jest przecież przestępstwem umyślnym, a z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy, które nie zostały jednak poprzedzone dostatecznie wnikliwą oceną zdarzeń, wynikało, iż sprawca działał z zamiarem bezpośrednim.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy, dysponując materiałem dowodowym w pewnym sensie „ułamnym”, nie poddał go w całości odpowiednio wnikliwej weryfikacji. Przede wszystkim przez pryzmat szczegółowości opisu poszczególnych zeznań, stałości zawartych w nich twierdzeń oraz stopnia ich korelacji z innymi elementami materiału dowodowego. Nie uwzględnił przy tym, że w przypadku znęcania się, które miało być z dużą intensywnością

realizowane przez ponad pół roku, zasadniczą wątpliwość wywołuje fakt, że M. F. (1) nie zamieszkuje z matką, oraz że przez szereg lat ich relacje były poprawne, acz nie zażyłe, a czego dowodem było to m.in. to, iż oskarżony odwiedzał pokrzywdzoną rzadko, raz w roku, a czasem rzadziej. Sąd I instancji ustalił również, że do lipca 2013 r. oskarżony przyjeżdżał do P. przeważnie raz w miesiącu, potem bywał częściej. Jesienią przyjazdy te nasiliły się, a najczęściej ich było w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2014 r. Oskarżony za każdym razem przyjeżdżał na parę godzin do swojego mieszkania i tego samego dnia wracał z powrotem do P. (str. 1 i 2 uzasadnienia wyroku). Sąd odwoławczy zwraca zatem uwagę, że ustawowe określenie: „znęca się” oznacza działanie albo zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie [podkreślenie SO] (uchwała Sądu Najwyższego Izba Karna z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86). W tym więc kontekście rozważyć należało czy ustalenie, że oskarżony wszczywał awantury, podczas których wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi i obelżywymi, ponadto straszył ją negatywnymi działaniami, „rzucił” się także do bicia pokrzywdzonej, umożliwia przypisanie sprawstwa przestępstwa z art. 207 § 1 kk

Na marginesie Sąd Okręgowy zwraca uwagę na nieprecyzyjność poczynionego przez Sąd Rejonowy ustalenia, że „podsądny <<rzucił>> się także do bicia pokrzywdzonej, lecz jej nie bił” (str. 2 uzasadnienia). Ustalenie to wskazuje na objęcie czynnością wykonawczą zachowania, które przybrać miało postać groźby karalnej. Przy uwzględnieniu, o czym była mowa już wyżej, że pokrzywdzona nie obawiała się, iż syn naruszy jej nietykalność cielesną, podanie przez Sąd niższej instancji takiego zachowania jako czynności sprawczej znęcania psychicznego budzi poważne zastrzeżenie.

Sąd II instancji uznał również, że w sprawie zachodzi konieczność wnikliwszej analizy elementów czynu zarzucanego oskarżonemu, a składających się na ustawowe znamiona typu czynu zabronionego. Podkreślić przy tym należy, że znęcanie się jest zachowaniem intencjonalnym, co wymaga umyślności przy zadawaniu bólu fizycznego lub powodowaniu cierpienia psychicznego pokrzywdzonego. Zachowanie to może się wyrażać w działaniu albo w zaniechaniu. W orzecznictwie podkreśla się, że istoty znęcania się nie wyczerpuje jednak samo naruszenie nietykalności lub znieważanie (art. 216 kk i 217 kk), a tym bardziej wzajemne zniewagi i naruszenia nietykalności. Musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych. Pojęcie „znęcania się” zakłada bowiem przewagę sprawcy nad ofiarą [podkreślenie SO] tego przestępstwa (por. komentarz do art. 207 kk [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2010).

Podsumowując, Sąd II instancji w wyniku przeprowadzonego postępowania apelacyjnego uznał, iż stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie oceny materiału dowodowego i w konsekwencji ustalonego stanu faktycznego, okazało się dowolne. Zatem konkluzje Sądu I instancji nie pozostawały pod ochroną art. 7 kpk. Zachodzący w sprawie stan rzeczy nie pozwala bowiem na kategorię stwierdzenie, że przejawione przez oskarżonego zachowania, które objęte zostały aktem oskarżenia, rzeczywiście stanowiły przestępstwo znęcania się. Niewątpliwym jest jedynie, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną dochodziło do sytuacji konfliktowych, a w tym dwukrotnie o burzliwym przebiegu. Wniosek Sądu niższej instancji, że to oskarżony był w tych kłótniach osobą dominującą i to on zachowywał się wobec pokrzywdzonej w sposób, który można zakwalifikować jako znęcanie był zaś co najmniej przedwczesny

W ocenie Sądu Okręgowego te elementy ustaleń Sądu Rejonowego co do stanu faktycznego sprawy wymagają wciąż dopracowania. Dotychczasowe ustalenia, które poprzedzała niedoskonała ocena materiału dowodowego, nie pozwalają bowiem na wyprowadzenie jednoznacznych wniosków, które można byłoby poddać rzeczowej ocenie prawnokarnej.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy, w oparciu o zarzut z art. 438 pkt 2 kpk i na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk uchylił zaskarżone orzeczenie w całości i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Pile do ponownego rozpoznania.

Nie przesądzając w tym momencie kwestii sprawstwa i winy oskarżonego, należy wskazać, że Sąd niższego rzędu zobowiązany będzie powtórzyć postępowanie dowodowe, podejmując przy tym działania zmierzające do usunięcia wyżej opisanych wątpliwości w ocenie dotąd zebranego materiału dowodowego.

Przeprowadzając postępowanie dowodowe Sąd I instancji będzie zobowiązany poddać wnikliwej analizie treść zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, starając się uzyskać maksimum informacji na temat przebiegu wizyt oskarżonego w mieszkaniu zajmowanym przez jego matkę w okresie od lipca do grudnia 2013 r., by następnie dowody te poddać weryfikacji poprzez zestawienie ich ze sobą oraz przez pełniejsze uwzględnienie zasad wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego. W ten sposób Sąd ten powinien dogłębnie ocenić wiarygodność osobowych środków dowodowych, a następnie poczynić właściwe ustalenia faktyczne i w zależności od uzyskanych wyników wypowiedzieć się w przedmiocie sprawstwa i winy podsądnego. To jest stwierdzić czy zachowanie M. F. (1) wypełniło wszystkie znamiona zarzuconego mu występk. W przypadku przyjęcia sprawstwa oskarżonego, oczekiwać należy od sądu orzekającego uszczegółowienia ustaleń co do czasu podjętych działań na szkodę pokrzywdzonej, natężenia tych działań oraz istoty ich bezprawności. Koniecznym przy takim rozwiązaniu będzie też podanie rodzaju zachowań składających się na znęcanie psychiczne oraz wykazanie ich częstotliwości. W przypadku zaś ustalenia niemożliwości przyjęcia kwalifikacji proponowanej w akcie oskarżenia Sąd rozpoznający ponownie sprawę powinien rozważyć czy ustalone zachowania nie wypełniają znamion innego typu przestępstwa, bądź wykroczenia. Niepozbawione podstaw byłoby tu przede wszystkim wzięcie pod uwagę występku znieważenia z art. 216 § 1 kk, o którym pisał oskarżony w złożonej apelacji.

Dokonując analizy zachowań oskarżonego pod kątem przepisów prawa karnego należałoby przy tym zwrócić uwagę nie tylko na kwestię prawidłowości postępowania oskarżonego względem matki, co jest w tej sprawie niewątpliwie problemem kluczowym i przedmiotem zarzutu, ale także przeanalizować zachowania matki wobec syna, w szczególności w zakresie wypełniania przez nią obowiązków lokatora i jej stosunku do praw właścicielskich oskarżonego do mieszkania przy ul. (...) w P..

Podkreślić też jeszcze raz trzeba, że przy ponownej ocenie materiału dowodowego koniecznym będzie należyte uwzględnienie zasad obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów. Powinnością sądu jest w szczególności dokonanie klarownych i kategorycznie osadzonych w materiale dowodowym sprawy ustaleń co do strony podmiotowej zachowania sprawcy, jednoznacznie wskazujących na wolę dopuszczenia się przez niego znęcania się nad osobą najbliższą.

H. B.